

O 12.15 w miarę możliwości spotykamy się na modlitwie, obiedzie i wspólnym odpoczynku (tzw. rekreacji). Po południu zajmujemy się obowiązkami domowymi. To np. dbanie o porządek w kaplicy, sprzątanie, pranie, prasowanie, opieka nad chorymi siostrami, inne zajęcia, które wynikają z potrzeby chwili. O godz. 17.30 gromadzimy się w kaplicy na niespory i nabożeństwo lub Mszę św., jeżeli nie było Jej rano. Potem jemy kolację i spędzamy razem czas na rekreacji. O 20.00 modlimy się, a następnie udajemy się na nocny spoczynek. Po modlitwach wieczornych zaczyna się milczenie, które trwa do modlitw porannych.

### **Czy Siostra czuje się szczęśliwa będąc zakonnicą?**

Moim zdaniem szczęście jest stanem naszego wnętrza, a nie kwestią tego, gdzie się mieszka i co robi. To, czy żyję w klasztorze, czy w jakimś innym miejscu, nie decyduje o moim szczęściu, nie może mnie automatycznie uczynić szczęśliwą lub nieszczęśliwą. Jeżeli rozwijam moją osobowość poprzez kontakt z Bogiem, jeżeli pra-

cuję nad swoim wnętrzem i kształtuję je w oparciu o prawdziwe wartości, to wtedy mam dużą szansę być człowiekiem naprawdę szczęśliwym. Ja wiem, że moje życie zawdzięczam Bogu, który kocha mnie miłością bezwarunkową bardziej niż potrafię to sobie wyobrazić. Wiem, że cokolwiek dzieje się w moim życiu mogę znaleźć oparcie w Bogu, bo jego miłość jest niezmienna. Jestem szczęśliwa, bo mam poczucie sensu i celu mojego życia, a celem tym jest życie dla Boga i służba bliźniemu. Jednocześnie mam nadzieję osiągnąć szczęście o wiele większe niż to, którego doświadczam obecnie. Mam nadzieję, że będę zacieśniać mój kontakt z Bogiem, a przez to stawać się osobą coraz dojrzałą i coraz szczęśliwszą. W końcu mam nadzieję na szczęście wieczne. To dopiero będzie SZCZĘŚCIE!

**Co mogłaby Siostra powiedzieć dziewczętom, które zastanawiają się nad wybraniem drogi życia zakonnego?**

Uważam, że rozeznania drogi życiowej najlepiej dokonywać podczas rozmowy z Bogiem. Wątpliwości trzeba wyjaśniać podczas indywidualnej rozmowy ze spowiednikiem czy osobami konsekrowanymi. Decyzję jednak każdy musi podjąć samodzielnie.

Dziewczynie, która chciałaby wybrać drogę życia zakonnego, chciałabym powiedzieć, że nie ma się czego bać, bo życie osoby konsekrowanej to życie zwykłego człowieka pośród zwykłych ludzi. Czekają na tej drodze chwile piękne i wzniosłe, czekają również wyrzeczenia i trudności, bo tak przebiega życie każdego człowieka. Trzeba wiedzieć czego się chce i dążyć do realizacji swoich najpiękniejszych pragnień.

Aby skontaktować się z naszym Zgromadzeniem, najlepiej napisać lub zadzwonić do Domu Generalnego w Krzyżanowicach w godzinach 12.30-13.30 lub 19.00-20.00, ewentualnie około 21.00, i porozmawiać z matką generalną lub z siostrą przełożoną (tel.: 32\*419-40-90). Nasze placówki w Polsce są jeszcze w Oleśnie, Krapkowicach, Luboszycach i Wrocławiu.



## NADZIEJA TO NIE MATKA GŁUPICH

Z nauk misyjnych  
Ks. Piotr Pietrzyk

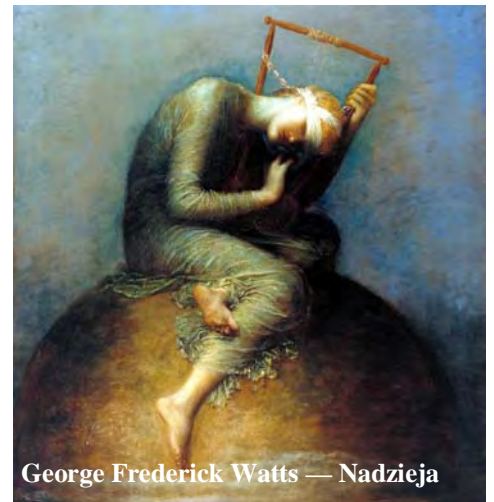
Bez nadziei człowiek nie potrafi żyć. Bez nadziei, która podpowiada: *Jutro będzie inaczej. Coś drgnie ku lepszemu*, która nie pozwala zatrzymać się w pół drogi do realizacji zamierzeń. Każdego dnia od nowa zrywasz się z łóżka, biegniesz do pracy, bo masz nadzieję, że zarobisz ten grosz, dzięki, któremu uda ci się związać koniec z końcem. (...) Uczeń czy student co roku podejmuje trud ślęczenia nad książką, bo też ma nadzieję, że zdobędzie (...) wykształcenie, pozycję w społeczeństwie, dobry zawód. Młodzi decydują się razem iść przez życie, mając nadzieję, że zostali dla siebie przeznaczeni, że będą udanym małżeństwem i wytrwają w zobowiązaniach aż do grobowej deski. (...) Człowiek bez nadziei nie potrafi żyć. (...) Ale dla wierzących nadzieja ograniczona do doczesności nie wystarcza. Nadzieja oparta na wierze, każe nam się spodziewać od Boga dóbr, które są nam potrzebne, aby prowadzić życie godne chrześcijanina i aby osiągnąć szczęśliwość wieczną. (...) Ta nadzieja nadprzyrodzona sprawia, że człowiek potrafi stanąć wobec różnych wyzwań z podniesionym czołem – w obliczu krzyża, cierpienia i śmierci.

Cesare Bionio został wyświęcony na kapłana w wieku 19 lat. Otrzymał specjalną dyspensę od papieża, gdyż cierpiał

na złośliwą odmianę raka i dni jego były policzone. W klinice mówił ze spokojem: *Idę w kierunku grobu, ale czuję, że moje życie jest spełnione. Warto było się trudzić przez lata studiów choćby dla tej jednej Mszy św. razem z biskupem*. Dziennikarz pyta: *Czy nie ma już żadnej nadziei? Jest – nadzieja zmartwychwstania. Zawsze ufałem, że Pan Bóg, który wezwał mnie na drogę cierpienia, tak mnie umocni, że okażę się silniejszym niż warunki życia i czasu. Moja nadzieja sprowadza się do przekonania, że Bóg nie opuszcza tych, których wzywa na drogę krzyża*. (...)

Takiej nadziei potrzeba nam, ludziom XXI wieku, kiedy odnosimy wrażenie, że jakby piekło otworzyło podwoje i zło rozlało się wokół. (...) Potrzeba nam nadziei, kiedy podejmowane są uchwalane rozmaite prawa przeciwne naturze i Bogu. (...) Potrzeba nadziei, że ostatecznie zwycięży dobro. (...)

Pewien kapłan niemiecki szedł z Najświętszym Sakramentem do chorego. Zobaczył grupę polskich więźniów prowadzonych do pracy przez esesmanów. Polacy, kiedy ujrzeli Najświętszy Sakrament ukłękli z szacunkiem. Strażników ogarnęło zdumienie, które zamieniło się we wściekłość. Zaczęli bić i kopać Polaków, ale żadna siła nie zdołała podnieść ich na nogi. Kapłan zaczął błogosławić więźniów – raz i drugi.



George Frederick Watts — Nadzieja

Kiedy esesmani zagrozili mu śmiercią, pobłogosławił po raz trzeci i odszedł. Dopiero, kiedy zginął za zakrętem, zmasakrowani Polacy podnieśli się z klęczek i poszli dalej. Po wojnie jeden z ocalałych postanowił podziękować temu kapłanowi, bo wierzył, że to błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, wlało w jego serce nadzieję na przetrwanie i powstrzymało przed samobójstwem. Odnalazł owego kapłana, a ten powiedział, że to wydarzenie wryło mu się w pamięć do końca życia, nawet opisał je w swoim dzienniczku. Był przekonany, że nie może zginąć naród, który żywi taką cześć dla Najświętszego Sakramentu.

Czy jednak dzisiaj jesteśmy w stanie oddać należną cześć Jezusowi Eucharystycznemu?

tekst

Ks. Profesor Marek Dziewiecki

*Najbardziej irracjonalna jest wiara tych, którzy wierzą, że w nic nie wierzą.*

Gdy analizujemy naturę i możliwości poznawcze człowieka, to oczywistym się staje to, że nikt z nas nie może funkcjonować bez wiary. Błędny jest zatem podział ludzi na wierzących i niewierzących. Wszyscy ludzie w najważniejszych sprawach życiowych kierują się wiarą. Różnica między ludźmi polega jedynie na tym, że nie wszyscy kierują się wiarą religijną. Nieuchronność wiary w życiu człowieka wynika z faktu, że nie dysponujemy oczywistą i przez wszystkich akceptowaną wiedzą co do tego, skąd czy od kogo pochodzimy oraz czy, a jeśli tak, to jaki jest sens naszego istnienia. Odpowiedzi na nasze najważniejsze pytania egzystencjalne przyjmujemy w oparciu o wiarę, a najłatwiej przychodzi człowiekowi uwierzyć w to, co najbardziej pasuje do jego aktualnego sposobu postępowania.

Na wierze opierają się nie tylko ci, którzy wchodzą w kontakt z niewidzialnym Bogiem, lecz również ci, którzy wchodzą w kontakt z widzialnym człowiekiem. Żaden człowiek nie udowodni nam tego, że nas kocha, że jest wobec nas szczery, czy że dotrzyma danego nam słowa. Możemy w to uwierzyć, albo nie uwierzyć. W podjęciu decyzji co do ewentualnego zawierzenia pomagają nam obserwacja cech, a także słów i zachowań naszego rozmówcy. Wiemy jednak, że nie zajrzemy do jego wnętrza, że nie dysponujemy wiedzą na temat jego sposobu myślenia czy na temat motywów działania, jakimi się kieruje. Najważniejsze w człowieku jest to, co niewidzialne dla oczu: system wartości, zasady moralne, sumienie. W ocenianiu innych ludzi i ich zamiarów wobec nas możemy się pomylić. W konsekwencji możemy popełnić błąd i zawieść kogoś, kto na to nie zasługuje, albo być nieufnym wobec kogoś, komu warto zaufać. „W życiu człowieka nadal o wiele więcej jest prawd, w które po prostu wierzy, niż tych, które przyjął po osobistej weryfikacji. Któż bowiem byłby w stanie poddać krytycznej ocenie niezliczone wyniki badań naukowych, na których opiera się

współczesne życie? Któż mógłby na własną rękę kontrolować strumień informacji, które dzień po dniu nadchodzą z wszystkich części świata i które zasadniczo są przyjmowane jako prawdziwe?” (Jan Paweł II, *Fides et Ratio*, 31).

Najważniejsze przekonania na temat siebie i świata wszyscy ludzie przyjmują w oparciu o wiarę. Nie wszyscy jednak zdają sobie z tego sprawę. Nie wszyscy też wierzą w sposób racjonalny, czy w oparciu o rozsądne, logiczne przesłanki, które wynikają z analizy rzeczywistości. Ludzie różnią się między sobą tym nie tylko tym, w co wierzą, lecz także jakością swojej wiary, czyli stopniem



Moretto da Brescia. Alegoria wiary

jej racjonalnego, rozumnego uzasadnienia. Wiara jednych jest racjonalna, a innych bywa irracjonalna, a nawet w oczywisty sposób naiwna. Jedni wierzą w to, że ich los zależy od ich postępowania, a zwłaszcza od tego, czy potrafią kochać i czy wiążą się z tym, którzy też kochają. Inni wierzą w to, że ich los zależy od układu gwiazd, wróżb czy przypadku. Jedni wierzą w to, że skoro potrafią myśleć, decydować i kochać, to pochodzą od kogoś, kto jest mądrością, wolnością i miłością. Inni wierzą w to, że nie różnią się jakościowo od zwierząt i że pochodzą od nieświadomej siebie materii. W tym drugim przypadku

mamy do czynienia z wiarą irracjonalną. To tak, jakby wierzyć w to, że motyl stłukł swymi skrzydełkami szybę pancerną, albo że komputer został skonstruowany przez małpy.

„Wiara w porównaniu ze zwykłym poznaniem opartym na oczywistych dowodach jawi się często jako rzeczywistość bogatsza o pewien ludzki wymiar, wiąże się bowiem z relacją międzyosobową i angażuje nie tylko osobiste zdolności poznawcze, ale także głębiej zakorzoną zdolność zawierzenia innym ludziom, nawiązania z nimi trwalszej i ściślejszej relacji” (Jan Paweł II, *Fides et Ratio*, 32). Doświadczenie pokazuje, że najbardziej łatwowierni są ci, którzy nie wierzą w Boga. Przykładem wiary irracjonalnej jest bezkrytycznie zakochana dziewczyna, która wierzy w to, że będzie kochał ją chłopak, który skrzywdził już kilka jej koleżanek albo który jest uzależniony od alkoholu, narkotyku czy popędu. Kierująca się uczuciami dziewczyna jest w stanie uwierzyć, że przemieni takiego chłopaka tylko dlatego, że takie jest jej pragnienie lub że będzie z nim szczęśliwa aż do śmierci nawet wtedy, gdy on się nie zmieni i nie zacznie kochać.

Najłatwiej wierzymy w to, co jest zgodne z naszym aktualnym sposobem postępowania. Kto postępuje w sposób niezgodny z naturą człowieka, ten łatwo uwierzy w to, że nie różni się od zwierząt i że nie powinien niczego w sobie tłumić. Kto kieruje się taką wiarą, ten w rzeczywistości zaczyna tłumić w sobie wiele, a zwłaszcza to, co odróżnia go od zwierząt, na przykład rozumność, wolność, duchowość, moralność, sumienie, pragnienie, by kochać i być kochanym. Taki człowiek zaczyna wierzyć w to, że do osiągnięcia szczęścia nie potrzebuje prawdy i miłości, gdyż wystarczą mu cielesne czy emocjonalne przyjemności. Podstawą wiary nie jest osobiste poznanie czy osobiste zweryfikowanie tego, w co się wierzy, lecz świadectwo osoby, którą człowiek wierzący uznaje za wiarygodną. Zwykle najbardziej wierzy człowiek tym, że strony których doświadcza miłości. Racjonalne jest oparcie się na świadectwie tych, którzy kochają.

Niedawno rozmawiałem z pewnym maturzystą, który deklarował, że przestał chodzić do kościoła, bo jest wrażliwy na krzywdę człowieka, a chrześcijanie wyrządzili w historii wiele zła.



Właśnie dlatego nie chce on mieć z Kościołem już nic wspólnego. Na taką deklarację maturzysty zareagowałem stwierdzeniem, że jestem o niego spokojny, bo wiem, że nigdy nie stanie się ateistą, gdyż nikt w historii ludzkości nie ma na sumieniu tak wielkich zbrodni, jak właśnie ateści, którzy nigdy za swoje okrucieństwa nie przeprosili. Dopiero po tym wyjaśnieniu zaczęła się poważna rozmowa, czyli rozmowa o faktach, a nie o deklaracjach. Mój rozmówca przyznał, że ma poważne problemy z samym sobą, że miał już kontakt z „dopalaczami”, że skrzywdził dziewczynę. Jego „niewiara” była próbą ucieczki od własnego sumienia oraz próbą chowania się przed Bogiem, na podobieństwo Adama po grzechu pierworodnym.

Nie każda wiara religijna jest racjonalna. Zdarza się, że także wśród chrześcijan są tacy, w których wierze jest więcej magii, przesądów i naiwności niż dojrzałej wiary. Dojrzała wiara chrześcijańska jest racjonalna, gdyż oparta na objawieniu się Boga, który w swoim wcieleniu Synu zaskakuje nas swoją mądrością i miłością. Nikt z nas nie wymyśliłby Boga, który przychodzi do nas osobiście w ludzkiej naturze, chociaż wie, że Go za-

bijemy. Nikt z nas nie sformułowałby tak precyzyjnie i całościowo norm moralnych, które proponuje Ewangelia i których zasadność potwierdza codzienne doświadczenie. Największym zagrożeniem dla wiary w Boga nie jest, nauka, rozum czy niewiara, lecz postępowanie niezgodne z naturą i powołaniem człowieka. Nic nie oddala od Boga tak, jak brak miłości. Za ateizmem i agnostycyzmem, za wiarą we wróżby, horoskopy i przesady, za wiarą w to, co głoszą dominujące ideologie, za wiarą w zwierzęcość człowieka i w istnienie łatwo osiągalnego szczęścia, kryje się kryzys wartości i moralności, kryzys sumienia i więzi międzyludzkich, kryzys miłości i odpowiedzialności. Człowiek jest w stanie wierzyć tylko w to, co leży w zasięgu jego postępowania i co jest zgodne z jego aktualnymi aspiracjami.

Człowiek nie stoi zatem w obliczu wyboru między wiarą a niewiarą, a jedynie między wiarą racjonalną a naiwną oraz między wiarą religijną a wiarą niereligijną. Wiara niereligijna polega na przekonaniu, że da się racjonalnie wytłumaczyć istnienie człowieka, który potrafi myśleć, decydować i kochać po-

przez założenie, że świadomość, wolność i miłość wzięły się znikąd. Taką wiarę wyznają ateści. Z kolei buddyzm to przykład wiary niereligijnej, która dla wielu ludzi – podobnie jak ateizm - pełni funkcję religii, mimo że głosi, iż nie istnieje osobowy Bóg, a jedynie nieosobowa, bliżej nieokreślona całość istnienia. Zdolność do wiary i zawierzenia jest warunkiem egzystencji człowieka, gdyż na wierze opiera się nawet tak podstawowe przekonanie, jak to, że warto żyć, pracować i kochać, że warto podejmować wysiłek mierzenia się z twardą nieraz rzeczywistością nawet wtedy, gdy jeszcze nie jest dla nas jasny sens naszego istnienia. Specyfiką wiary religijnej jest to, że ze swej natury prowadzi ona człowieka do całkowitego zaangażowania się po stronie prawdy, w którą uwierzył i do podporządkowania swego życia wymaganiom, jakie ta prawda stawia. Warto współczesnym ludziom ukazywać powyższe prawdy o nieuchronności wiary w życiu człowieka i w jego relacjach międzyosobowych, zanim zaczniemy ukazywać specyfikę wiary chrześcijańskiej.



## MOŻE BYĆ ZA PÓŹNO

Z nauk misyjnych  
Ks. Piotr Pietrzyk

Odwiedziłem kiedyś w czasie wizyty duszpasterskiej pewnego człowieka. Uważał się za wierzącego. Szeroko otwierał drzwi przed księdzem i zapraszał do środka, by wyciszyć swoje sumienie i pokazać sąsiadom, jak jest w porządku wobec Boga i Kościoła. Ale kiedy spojrzałem w kartotekę, zobaczyłem, że nie było w jego życiu żadnych praktyk religijnych. Ścieżka do kościoła zarosła trawą. (...) Próbowałem uświadomić mu, że wiara, jak mówi św. Jakub, martwa jest bez uczynków. Nie ma czegoś takiego – wierzący, ale niepraktykujący. (...) Ale żadne argumenty nie pomagały. Wtedy użyłem najmocniejszego – przecież jest nie pierwszej młodości. Trzeba pomyśleć o tym, że można odejść z tego świata. Rodzina też pewnie życzyłaby sobie, aby pogrzeb miał charakter katolicki. I powiedziałem, że jeśli umrze, to nie będziemy go na siłę taszczyć do kościoła, z obawy że może jeszcze z trumny będzie się nogami zapierał. Ale w odpowiedzi usłyszałem: „Proszę księdza, jak się zapłaci, to ksiądz pójdzie. Wszystko będzie dobrze”. „Skoro tak pan wierzy w moc pieniądza, to w porządku – odpowiedziałem. – Szanuję pańską decyzję. Proszę tylko przygotować rodzinę, by potem nie chodziła do kurii i nie udowadniała, jak pan był wierzący”.



Od tej rozmowy upłynęły trzy miesiące. W kancelarii parafialnej zjawia się jego synowa i zamawia Mszę św. za teścia, bo poważnie podupadł na zdrowiu. Poszedłem do jego domu i powiedziałem: Mszę św. odprawię tu przy łóżku, a pan przyjmie sakramenty święte”. A w odpowiedzi słyszę: „Niech mnie ksiądz nie wyprawia na tamten świat. Ja chcę jeszcze żyć”. Ja mu mówię, że przyjęcie sakramentów, jeszcze nie powoduje śmierci. Mimo to powiedział stanowczo: „Nie”.

Minęły trzy tygodnie i w agonii zapragnął księdza. Syn poszedł po samochód, którym wrócił z pracy, a ten nie chce odpalić. Czas ucieka. Pobiegnął więc do wioski, żeby kogoś znaleźć. W końcu z kimś jedzie pod plebanie, a tam ciemno, książy nie

ma, bo jest wieczorna Msza św. a ci zamiast podjechać pod kościół, Czeka ją na księży pod plebanią. A pamiętam, że była to Msza z okazji jubileuszu pewnego małżeństwa. Po Mszy zaprosili nas na uroczystą kolację. Tymczasem syn biegnie do kościoła do plebanii i z powrotem, a było tam kilkaset metrów. W końcu znajduje księdza. Jadą do domu, ale już jest niestety za późno.

Powiemy, że to przypadek, zbieg okoliczności. A czy nie jest to może ostrzeżenie kierowane do nas przez Boga? „Człowieku, nie bądź lekko-myślny. Nie gardź moją łaską. Stworzyłem cię bez twojego udziału, ale jako istotę wolną i bez twojego udziału nie dokonam twojego zbawienia. Szanuję twoją wolność aż do końca”.



W 2007 r. w styczniowym numerze *Głosu św. Antoniego* pisaliśmy o pierwszych w naszej parafii urodzinach trojaczków – Aleksandry, Katarzyny i Grzegorza. Dzieci urodziły się 28 grudnia 2005 roku.

Uroczą trójka uczęszcza do pierwszej klasy. Dzieci skończyły już 7 lat. Są źródłem radości dla swoich bliskich, ale jednocześnie wymagają nie lada wysiłku w podolaniu potrójnym obowiązkom. Każde dziecko jest inne, wymaga indywidualnego podejścia. Dzieci są coraz bardziej samodzielne i odpowiedzialne.

Młodzieńskim Jubilatom życzymy wielu łask Bożych, zdrowia i dalszego pięknego rozwoju, a rodzicom i dziadkom sił i wytrwałości w wychowywaniu swoich pociech. Na zdjęciu od lewej: Kasia, Grzesio i Ola.



W grudniu 2012 r. zakończył pracę na stanowisku kościelnego pan Dariusz Grenda. Posługiwał w naszym kościele prawie cały rok. Panu Darkowi dziękujemy serdecznie za ofiarną pracę oraz za współpracę z *Głosem św. Antoniego* m.in. w czerwcowym wydaniu gazetki ukazał się artykuł naszego Zakrystianina pt. *Rowerem do Altötting*.

Panu Darkowi i jego Bliskim życzymy wszelkich potrzebnych łask oraz dalszych udanych pielgrzymek rowerowych.



## CZAS REFLEKSJI

tekst

Katarzyna Matlakowska

Dziękuję Siostrze Augustynie za zaproszenie nas na dni skupienia dla rodziców i dzieci pierwszokomunijnych w Kaliszanach. Był to czas modlitwy i refleksji nad naszą wiarą i codzienną relacją z Bogiem. Podczas gdy Siostra prowadziła katechezę i zabawy z dziećmi, ksiądz Mariusz Salach zachęcił rodziców do podzielenia się świadectwem wiary. Każdy z obecnych opowiedział, kim jest dla niego Bóg, jakie miał wyobrażenie w dzieciństwie i jak zmienił się obraz Boga z biegiem czasu i dotykających go doświadczeń życiowych. Mnie osobiście poza możliwością podzielenia się radością z łaski nawrócenia, spotkanie skłoniło do ponownego zrewidowania swojej codzienności. Dało mi motywację do dalszej pracy nad pokonywaniem własnych słabości poprzez post i modlitwę, i ciągle zawierzania Bogu siebie i swojej rodziny.

Myślę, że najpiękniejszym owocem tego spotkania będzie to, że każdy z nas chociaż odrobinę przybliży się do Boga, któremu pozwolimy zmienić nasze życie na lepsze i realizować Jego wolę.

## GODZINA ŁASKI DLA ŚWIATA



W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP w Godzinie Łaski dla Świata pomiędzy 12.00 a 13.00 w naszym kościele zebrała się liczna grupa wiernych. Każdy pragnął wyprosić szczególne łaski nie tylko dla siebie, ale i dla bliskich oraz dla całego świata.

Modlitwę różańcową przed Najświętszym Sakramentem poprowadził ks. Łukasz Waś. Jako rozważania posłużyły słowa Matki Bożej wypowiedziane w orędziach medjugorskich. Maryja prosi w nich przede wszystkim o pokój na świecie i w naszych sercach. Tak jak we wszystkich innych objawieniach, Matka Boża prosi o modlitwę różańcową.

W tym dniu po każdej Mszy św. można było podjąć Adopcję Dziecka Poczętego.



# RADA DUSZPASTERSKA

W I Niedzielę Adwentu (2 grudnia) na Mszy św. o godz. 12.30 została zaprzysiężona nowa Rada Duszpasterska na pięcioletnią kadencję.

Rada duszpasterska stanowi ciało doradcze, które pod kierownictwem proboszcza parafii wspomaga kapłanów w organizacji życia duszpasterskiego w danej wspólnocie wiernych.

Podstawowym celem Rady Duszpasterskiej jest współodpowiedzialne wspieranie kapłanów w organizacji życia duszpasterskiego wspólnoty parafialnej.

## **Skład Rady Duszpasterskiej**

1. Ks. Proboszcz Stanisław Róg  
*Przewodniczący*
2. Marek Sławewski  
*Wiceprzewodniczący*
3. Małgorzata Braun  
*Sekretarz*
4. Jacek Chęckiewicz
5. Barbara Cioczek
6. Kamil Drozdek
7. Ewa Kamińska
8. Tomasz Kamiński
9. Monika Kasprzak-Kot
10. Henryka Kotyła
11. S. Konstancja Kubiak
12. Maria Słomka
13. Michał Stefanek
14. Urszula Swatowska
15. Alfreda Tudruj
16. Ks. Łukasz Waś
17. Sławomir Wieleba

### **co z tą wiarą?**

*mówili że jej nie ma  
a ona spała*

*na dnie serca  
Bóg zasiał małe  
niepokorne ziarenko*

*karmiona dobrymi uczynkami  
szukała prawdy o sobie*

*wierzy  
że czyni cuda*

*powoli dojrzeła  
by wzbić się jak motyl*

*na wyżyny nieba*

S. Noemi Joanna Zasada

# PAPIESKIE INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 2013

## **Styczeń**

**Intencja ogólna:** Aby w tym Roku Wiary chrześcijanie mogli głębiej poznać tajemnicę Chrystusa i z radością dawać świadectwo o darze wiary w Niego.

**Intencja misyjna:** Aby wspólnoty chrześcijańskie na Bliskim Wschodzie, często dyskryminowane, były obdarzane przez Ducha Świętego mocą wierności i wytrwałości.

## **Luty**

**Intencja ogólna:** Aby rodziny migrantów, zwłaszcza matki, były wspierane i otaczane opieką w trudnościach.

**Intencja misyjna:** Aby ludność obszarów objętych wojnami i konfliktami mogła zacząć budować pokojową przyszłość.

## **Marzec**

**Intencja ogólna:** Aby wzrastało poszanowanie przyrody, ze świadomością, że całe stworzenie jest dziełem Boga, powierzonym ludzkiej odpowiedzialności.

**Intencja misyjna:** Aby biskupi, prezbiterzy i diakoni byli niestrudzoneymi głosicielami Ewangelii aż po krańce ziemi.

## **Kwiecień**

**Intencja ogólna:** Aby publiczne wyznawanie wiary i modlitwa były dla wiernych źródłem życia.

**Intencja misyjna:** Aby Kościoły partykularne na terytoriach misyjnych były znakiem i narzędziem nadziei i zmartwychwstania

## **Maj**

**Intencja ogólna:** Aby odpowiedzialni za wymiar sprawiedliwości kierowali się zawsze uczciwością i prawym sumieniem.

**Intencja misyjna:** Aby seminaria, zwłaszcza Kościołów misyjnych, formowały pasterzy według Serca Chrystusa, całkowicie oddanych głoszeniu Ewangelii.

## **Czerwiec**

**Intencja ogólna:** Aby przeważała wśród ludów kultura dialogu, słuchania i wzajemnego poszanowania.

**Intencja misyjna:** Aby tam, gdzie wpływ sekularyzacji jest silniejszy, wspólnoty chrześcijańskie potrafiły skutecznie prowadzić nową ewangelizację.

## **Lipiec**

**Intencja ogólna:** Aby Światowy Dzień Młodzieży, który odbywa się w Brazylii, zachęcił wszystkich młodych chrześcijan do stawiania się uczniami i misjonarzami Ewangelii.

**Intencja misyjna:** Aby na całym kontynencie azjatyckim otwierały się drzwi przed posłańcami Ewangelii.

## **Sierpień**

**Intencja ogólna:** Aby rodzice i wychowawcy pomagali nowym pokoleniom wzrastać mając prawe sumienie i zgodnie z nim żyjąc.

**Intencja misyjna:** Aby Kościoły partykularne kontynentu afrykańskiego, wierne przesłaniu ewangelicznemu, przyczyniały się do budowania pokoju i sprawiedliwości.

## **Wrzesień**

**Intencja ogólna:** Aby ludzie naszych czasów, często pogrążeni w zgiełku, odkryli na nowo wartość ciszy i potrafili słuchać głosu Boga i braci.

**Intencja misyjna:** Aby chrześcijanie, którzy cierpią prześladowania w licznych regionach świata, mogli być dzięki swojemu świadectwu prorokami miłości Chrystusa.

## **Październik**

**Intencja ogólna:** Aby ci, dla których życie stało się tak wielkim ciężarem, że pragną jego końca, mogli odczuć bliskość Bożej miłości.

**Intencja misyjna:** Aby obchody Światowego Dnia Misyjnego uświadomiły wszystkim chrześcijanom, że są nie tylko adresatami, ale i głosicielami Słowa Bożego.

## **Listopad**

**Intencja ogólna:** Aby kapłani, którzy przeżywają trudności, doznali pociechy w cierpieniach, wsparcia w wątpliwościach i utwierdzenia w wierności.

**Intencja misyjna:** Aby Kościoły w Ameryce Łacińskiej wysyłały misjonarzy do innych Kościołów jako owoc misji kontynentalnej.

## **Grudzień**

**Intencja ogólna:** Aby dzieci, które zostały porzucone lub padły ofiarą przemocy w jakiegokolwiek formie, znalazły potrzebną im miłość i opiekę.

**Intencja misyjna:** Aby chrześcijanie, oświeceni światłem wcielonego Słowa, przygotowali ludzkość na przyjście Zbawiciela.

# PEREGRYNACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ



W dniu 6 grudnia 2012 r. mieszkańcy bloku przy ul. Daszyńskiego 3A odprowadzili Obraz Matki Bożej Częstochowskiej do kościoła. Po Mszy św. wieczorowej Obraz został przekazany mieszkańcom bloku przy ul. Daszyńskiego 11. Mimo mrozu w procesji, której przewodniczył ks. Proboszcz, uczestniczyło wiele osób.

Nawiedzenie Matki Bożej w ikonie Jasnogórskiej powinno być wielkim świętem dla każdej rodziny. Mówił o tym ks. Proboszcz w czasie Rorat 21 grudnia 2012 r.

*Maryja w kopii Obrazu Jasnogórskiego peregrynuje po rodzinach naszej parafii. Jak głęboki sens mają Jej odwiedziny. Maryja idzie, by usługiwać, by pomagać. Idzie, by zanieść nam swojego Syna. Jakże łatwo potrafimy rezygnować z tego spotkania, nie rozumiejąc sensu tego nawiedzenia. Maryja przychodzi do swoich dzieci, jak matka zatroskana nie tylko o nasze zbawienie i wejście do Królestwa Niebieskiego, ale także by nas już tu i teraz wspomagać, tak jak szła zatroskana do św. Elżbiety, by jej usługiwać.*

*Maryja, Matka Kościoła, z woli swojego Syna Jezusa Chrystusa jest obecna w życiu każdego z nas. Ona nam towarzyszy, Ona nas wspiera. I każdy pewnie ma swoje osobiste doświadczenie tej obecności. Dziękujemy za dar Matki, za Jej obecność w życiu Kościoła, w życiu naszej Ojczyzny i każdego z nas.*

W tym roku grupa dzieci wytrwale przychodziła na Roraty przynosząc chmurki z wypisanymi na nich dobrymi uczynkami adwentowymi oraz lampiony.

Chmurki zostały zawieszane na choinkach przy szopce. Codziennie jedno dziecko poprzez losowanie otrzymywało na dobrą figurkę Maryi. Pod koniec Rorat wszystkie dzieci otrzymały w prezencie już na stałe figurki Matki Bożej Niepokalanej.

Wszyscy obecni w kościele 7 grudnia z racji wspomnienia św. Mikołaja, przypadającego dzień wcześniej, otrzymali w prezencie od ks. Proboszcza cukierki, które roznosili ministranci.



## RORATY 2012

## ODESZLI DO PANA

Jan Pietrzela	1947
Stanisława Skubik	1931
Teresa Kostrzewska	1941
Zofia Wydra	1926
Stanisław Zuchnik	1940
Anna Lalak	1969
Józef Brzozowski	1938
Anna Flis	1936
Jerzy Kłysiak	1932
Violetta Gierczak	1960
Wiktor Tomza	1936

**Nasz dar modlitwy:**  
Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo,  
Chwała Ojcu,  
Wieczne odpoczywanie

## INFORMACJE

**Niedziele i święta:** 7:00, 8:00, 9:30, 11:00 (górny kościół – dorośli, dolny kościół - dzieci), 12:30, 18:00 (dla młodzieży)

**Święta zniesione:** 7:00, 9:30, 16:30, 18:00

**Dni powszednie:** 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym)

**Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:30. W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca** – adoracja po Mszy św. wieczorowej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim

Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek od godz. 15:00 do 18:00

**Adres:** ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin.  
tel. 0-81 747 70 75

**Kancelaria otwarta w dni powszednie:**  
**7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45**

**W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje i przyjmowane intencje Mszy św.**

**Kiosk parafialny** czynny od poniedziałku do soboty od 7.30 do 8.30 i od 17.00 do 18.00 oraz po Mszy św. wieczorowej. W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy św.

## Głos św. Antoniego

Miesięcznik parafii św. Antoniego w Lublinie, Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin; mail: antoniglos@gmail.com

Zespół redakcyjny: Ewa i Tomasz Kamińscy

Rada programowa: ks. Prałat Stanisław Róg, ks. Łukasz Waś

Stali współpracownicy: Kazimiera Flis, s. Konstancja Kubiak, Janina Swół, Roman Wołczyk

Druk: Polihymnia

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów



## II NIEDZIELA ADWENTU—9. GRUDNIA 2012

Poświęcenie przez ks. Łukasza Wasia medalików dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej



### SPOTKANIE ZE ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM



### KIERMASZE PRZEDŚWIĄTECZNE



Kiermasz Świątlicy parafialnej (9.12.2012)



Kiermasz świece Caritas oraz ciast i kartek harcerek Zawiszy (16.12.2012)





W niedzielę 9 grudnia 2012 r. odbył się w naszym kościele koncert pieśni sakralnych oraz arii operowych w wykonaniu Lubelskiego Kwartetu Muzycznego . Do zespołu dołączył oboista. Od lewej: Marek Serweta—fortepian, Bartłomiej Serweta—obój, Bogusława Matys—sopran, Hubert Świeca—tenor, Małgorzata Świeca—rozważania adwentowe.



Fot. Sławomir Krzysiak

W czwartek 20 grudnia 2012 r. odbyło się spotkanie opłatkowe Świątlicy Opiekuńczo-Wychowawczej. Dzieci i młodzież wystawiła Jasełka pt. „Narodziny Miłości”. Zakończyły się one pytaniem: „Czy Miłość ma szansę narodzić się także w twoim sercu”? Przedstawienie zostało przygotowane pod kierunkiem p. Agnieszki Woś—Kierownik placówki.